Zaludniają się więzienia

Cmentarzysko zamiast bujnego życia

O. U. N. zamordowała min. Pierackiego

Przy omawianiu budżetu Min. Sprawiedliwości na wczorajszem posiedzeniu południowem nie dało się uniknąć zagadnień politycznych ściśle związanych z tym resortem, jak wpływ administracji na sądownictwo, sposób prowadzenia procesów politycznych, konfiskaty prasowe, a przedewszystkiem Bereza Kartuska. Toteż dyskusja była długa i obfitowała w interesujące momenty.

Rozpoczęła się ona od referatu posła Seidlera z BB, który omówił prace ustawodawcze i komisji kodyfikacyjnej, następnie zaś zajął się więziennictwem. Stwierdza on, że więziennictwo wykazało w roku ubiegłym poważny wzrost zaludnienia więzień, na co — zdaniem referenta — wpływa normalny przyrost ludności (?), większa sprawność w wykrywaniu przestępstw i w wyrokowaniu, ustanie oddziaływania amnestji, wkońcu w poważnym stopniu na to przeludnienie oddziaływa stan gospodarczy i bezrobocie. Stosunki w więzieniach przedstawił poseł Seidler w bardzo różowych barwach.

52.000 osób pozbawionych wolności

Następny mówca, poseł Lange z Kl. Ludowego, oblicza, że w więzieniach mieści się obecnie 52.000 osób, a źródło tego przeludnienia widzi w podważeniu w społeczeństwie poczucia prawa. Mnożą się afery, oszustwa, defraudacje i to przeważnie nie wśród ludzi ubogich. Zaryzykuję twierdzenie — mówi poseł Lange — że więcej kas okradają dyrektorowie i kasjerzy, niż pospolici rzezimieszkowie.

W zakończeniu swego przemówienia domaga się amnestji, zaprzestania nadmiernych aresztów prewencyjnych i umorzenia kar niesłusznie nałożonych.

Obóz izolacyjny — więzieniem

Poseł Niedziałkowski (PPS) oświadcza, iż chce omówić dwa przykłady znamienne dla dzisiejszej sytuacji prawnej w Polsce. Pierwszy przykład to Bereza Kartuska. — Pozostawiam w tej chwili na uboczu stronę polityczną tej sprawy i nie wchodzę w to, kto są ci ludzie izolowani, a chciałbym raz usłyszeć z miarodajnych ust, naczem polega uzasadnienie prawne samego faktu powstania w Polsce obozów koncentracyjnych. Ludzie oskarżeni o ciężkie pospolite zbrodnie, nawet szpiegostwo wojskowe mają wszelkie uprawnienia wypływające z prawa karnego i wszelkie możliwości obrony. Tymczasem powstała pewna grupa ludzi, która wbrew przepisom prawa polskiego została wyrwana spod wszelkiej opieki prawa i znajduje się raptem w więzieniu, gdyż obóz izolacyjny jest więzieniem i to na czas nieokreślony. Dlaczego nikomu nie przyszło do głowy, aby stworzyć choć by jakieś minimum podstawy prawnej.

Następnie poseł Niedziałkowski porusza fakt konfiskowania artykułów podpisanych przez b. więźnia brzeskiego Libermana, ponieważ prokuratura uznała, że sam fakt takiego podpisu podpada pod artykuł ustawy o szerzeniu fałszywych pogłosek.

Procesy polityczne

Poseł Liwo z Kl. Narodowego, omawiając kierunek działalności Min. Sprawiedliwości, stwierdza, że nacisk władz wykonawczych na sądownictwo stale wzrasta. Nie można sobie inaczej tłumaczyć tego, iż Sąd Najwyższy w przeciągu 4 lat nie załatwił licznych protestów wyborczych. Porusza dalej sprawę sądownictwa dla spraw politycznych, podkreślając, że coraz więcej jest podstaw do zażaleń na różne stosowania prawa. Sędziowie niższych instancyj uchylają się od sądzenia spraw politycznych, nie chcą bowiem gwałcić sumienia, a boją się o chleb.

Wolność prasy — Bereza

Konstytucja poręcza wolność prasy, ale ta zasada nie jest stosowana. Konfiskuje się wszystko, nietylko artykuły, ale sprawozdania sądowe i sejmowe wbrew odpowiednim przepisom prawa. Zamiast bujnego życia społecznego, zapanowuje w Polsce cisza cmentarna, a z sądownictwa chce się zrobić grabarza tego życia.

Mówiąc o Min. Sprawiedliwości, nie można przejść spokojnie obok sprawy Berezy Kartuskiej.

Amnestja?

Pos. Rozmaryn (Koło Żydowskie) zapytuje, czy jest na warsztacie projekt amnestji oraz czy jest prawdą, że ma być dokonana reforma adwokatury.

Posłowie Terlikowski i Sanojca z BB polemizowali z mówcami opozycji, pomijając w milczeniu sprawę Berezy Kartuskiej.

Oświadczenie min. Michałowskiego

W zakończeniu dyskusji dłuższe przemówienie wygłosił minister sprawiedliwości p. Michałowski.

Skolei przechodzi do sprawy Berezy Kartuskiej i przytacza enuncjację p. premjera Kozłowskiego z dn. 1 sierpnia w tej sprawie, a następnie oświadcza:

„Podzielam wraz z całym rządem stanowisko p. premjera w całej rozciągłości. Obowiązkiem naczelnym każdego rządu jest utrzymanie ładu w państwie, zapewnienie spokojnemu obywatelowi bezpieczeństwa przed elementami niesfornemi. Skoro zwykłe środki represyjne okazują się niewystarczające, jest elementarnym obowiązkiem rządu, który nie chce dopuścić do anarchji i rozwielmożnienia się szkodliwego warcholstwa i swawoli, przeciwstawić się siłom rozprężającym przy pomocy nadzwyczajnych środków profilaktycznych."

Dowodzi dalej obszernie, że dekret o obozach izolacyjnych jest zgodny z konstytucją i jej artykułem 97, poczem mówi:

„Stoimy i stać będziemy na straży bezpieczeństwa i ładu prawnego w państwie. Nie zbraknie nam nigdy decyzji, ani siły do obrony tych dóbr powszechnych przed zamachami efemerycznych organizacyj i tajnych knowań, obojętne jakim celom służącym — z prawa czy z lewa. Krok rządu był konieczy, celowy, z prawem zgodny."

Nawiązując do zabójstwa min. Pierackiego, oznajmia p. Michałowski, że min. Pierackiego zabiła OUN. Sprawców bezpośrednich niema, ale są ujęci wszyscy pomocnicy. Niebawem odbędzie się proces sądowy.

Wreszcie, odpowiadając p. Rozmarynowi, oświadcza, że żadnych aktów ułaskawienia ministerstwo nie przewiduje. Co zaś do reorganizacji adwokatury, to Naczelna Rada Adwokacka opracowuje plan, ale jest to jeszcze kwestja dalszej przyszłości.

Budżet Min. Sprawiedliwości przyjęto i dziś komisja budżetowa zajmie się budżetem Min. Rolnictwa.

11.I.1935

Ostatni czas!

Zaczyna się już przebąkiwać, w głosach pism francuskich i w odgłosach u nas, o bliskiem spotkaniu p. ministra spraw zagranicznych Becka z p. Laval'em w Genewie w nadchodzącym tygodniu. Przewlokło się to o parę miesięcy i to nie wskutek stronienia p. Laval'a od tej rozmowy. Nikt zaś nie będzie twierdził, że była ona zbyteczna, skoro już 10.XI.34 nawet p. jen. Górecki, w liście swym do b. kombatantów francuskich, uważał przystąpienie do wyjaśnień za naglące.

Przez zwłokę nic się nie poprawiło, jak świadczą ostatnie głosy pism francuskich, lecz raczej pogorszyło.

Przyjmowanie z przekąsem przez pisma obozu rządowego w Polsce doniesień o odwiedzinach p. Laval'a w Rzymie nie uszło uwagi dzienników paryskich i np. p. Buré w L'Ordre nr. 1843 od tego właśnie zaczyna swe rozważania o polityce polskiej:

— Objaśnienia podróży p. Piotra Laval'a w polskich dziennikach rządowych są najprzykrzejsze dla naszego kraju.

P. Buré zasłyszał coś widocznie o tarciach poprzednich, gdy p. Beck unikał spotkania w Genewie, gdyż pisze:

— Widać, że p. Beck zżyma się na naszego ministra spraw zagranicznych za szczere i stanowcze słowa, które skierował do jego przedstawiciela w Genewie w czasie ostatniego posiedzenia... Mówiono p. Laval'owi: przymknąć oczu, zatkać uszy... Ale on nie pogodził się z tem i oświadczył przedstawicielowi płk. Becka nad Leманem: Francja ma sojuszniczkę, Polskę, ale stwierdzam brak jej w chwili, gdy usiłują podkopać jej stanowisko na gruncie międzynarodowym...

Ten pogląd, stwierdzający stałą obecnie rozbieżność francusko-polską w działaniach dyplomatycznych, jest we Francji powszechny i co parę dni pojawia się tam w takiem czy innem ujęciu.

Mówi również p. Buré jasno, jaki jest cel tej polityki francuskiej, w którego urzeczywistnieniu nie może się spotkać z polityką polską:

— Francja usiłuje utworzyć, dla dobra pokoju, zespół państw przeciwnych rewizjom traktatów, miejsce Polski jest z wszech względów w tym zespole, więc niechaj ona zgodnie z tem działa.

Przewlekłe trwanie rozbieżności utrwaliło takie właśnie wrażenia i wątpliwości.

Aby zaś ktokolwiek nie myślał, że tak myśli np. tylko p. Buré naprawicy, pytając: A Polska? w nagłówku swych uwag, można dodać że nazajutrz w La République nr. 1436, na lewicy, p. P. Dominique pyta również w nagłówku: Czego chce płk. Beck?, dochodząc po niewesołych rozważaniach do wniosku:

— Mała to polityka. Polityka, która nie przystoi wielkiemu mocarstwu, ale wlecze się nie powiem nawet za polityką niemiecką, lecz poprostu za hitlerowską. Polityka, w której wzbraniamy się widzieć politykę polską, a którą nazwiemy jedynie polityką płk. Becka.

Tak jest stan obecny... przyjaźni polsko - francuskiej, coraz gorszy, im dłużej to trwa, więc wyjaśnienie, tak bardzo spóźnione, jest już rzeczywiście więcej niż konieczne.

St. St.

Hitlerowcy wracają do akcji

Austrjacki wulkan grozi wybuchem

WIEDEŃ, 10. 1. (PAT). W wywiadzie z korespondentem Havasa minister spraw zagranicznych Berger - Waldenegg oświadczył m. in.:

Austrja szczerze pragnie przyłączenia się Niemiec do paktu o niemieszaniu się do stosunków drugiego kraju. Umożliwiłoby to położenie kresu sporom niemiecko - austrjackim w formie, dającej się pogodzić z postulatami honoru i prestige'u Niemiec.

Jest zrozumiałem, że Austrja, która jest tu jedyną zaczepianą stroną, nie zgodzi się w żadnym razie na jakieś ustępstwa ze swej strony i nie przyjmie jakichkolwiek warunków w celu uzyskania przystąpienia Niemiec do wspomnianego paktu.

KARA ŚMIERCI?

WIEDEŃ, 10. 1. (PAT). Przed sądem wojskowym rozpoczął się dzisiaj proces przeciwko braciom Ott, oskarżonym o usiłowanie uprowadzenia Prezydenta Austrji podczas lipcowej rewolty narodowych - socjalistów. Oskarżeni odwołali zeznania, złożone w policji, i wypierają się wszelkiego udziału w rewolcie. Prokurator domaga się dla obu oskarżonych kary śmierci. Ogłoszenie wyroku spodziewane jest jutro w południe. W związku z dzisiejszą rozprawą, władze zarządziły nadzwyczajne środki bezpieczeństwa wogół gmachu sądowego.

MASOWE ARESZTOWANIA

PARYŻ, 10. 1. (PAT). Agencja Havasa donosi z Wiednia o ożywieniu działalności narodowych socjalistów. Władze administracyjne austrjackie przedsięwzięły środki zapobiegawcze przeciw ewentualnym wystąpieniom; aresztowano kilkuset agitatorów narodowo - socjalistycznych.

50 SAMOCHODÓW Z WOJSKIEM WYSŁANO NA GRANICĘ NIEMIECKĄ

RZYM, 10. 1. (PAT). Prasa włoska donosi z Wiednia o wysłaniu na pogranicze niemieckie 50 samochodów ciężarowych z wojskiem. Wzmocnienie sił wojskowych nad granicą Rzeszy, dzienniki tłumaczą zbliżającym się plebiscytem w Zagłębiu Saary oraz pogłoskami o koncentracji legjonistów austrjackich nad granicą bawarską.

W Linzu wykryć miano ośrodek propagandy narodowo-socjalistycznej, zaopatrzony w bogaty materjał agitacyjny, ponadto wykryć miano broń, amunicję i maski gazowe w Volkbrück, gdzie dokonano wielu aresztowań.

Niemcy nie chcą współpracować z Ligą

Burzliwe manifestacje w Saarze

BERLIN, 11.1. (PAT). Ambasador angielski sir Phipps odwiedził dziś ministra spraw zagr. Rzeszy von Neuratha, proponując mu, aby Niemcy jako członek Rady Ligi wzięły udział w najbliższej sesji w Genewie, na której na podstawie wyników plebiscytu saarskiego zapaść mają decyzje w sprawie Zagłębia Saary.

W odpowiedzi na to — jak informuje komunikat urzędowy — min. Neurath oświadczył, że rząd Rzeszy po wystąpieniu z Ligi Narodów nie może ze względów zasadniczych przyjąć tej propozycji.

WYSTĄPIENIA.

SAARBRUECKEN, 11.1. (PAT) Z okazji przybycia nowej grupy uprawnionych do głosowania z Ameryki, doszło dziś ponownie do burzliwych manifestcyj. Na placu dworcowym i przylegających ulicach zgromadził się liczny tłum witający przybyłych i śpiewający „Deutschland, Deutschland ueber alles". Mała grupka komunistów śpiewała międzynarodówkę. Silnemu oddziałowi policyjnemu dopiero po dłuższych wysiłkach udało się rozproszyć tłum. Jak wiadomo, manifestacje tego rodzaju są zakazane.

ODPŁYW LUDZI I PIENIĘDZY.

STRASBURG, 11.1. (PAT). Jak donosi prasa alzacka, władze francuskie zarządziły znaczne wzmożenie kontroli wdłuż granicy francusko-saarskiej.

Począwszy od dnia 12 stycznia rano, posterunki żandarmerji zostaną odpowiednio wyekwipowane i wzmocnione 11-ma plutonami zmotoryzowanej policji. Przygotowane również zostaną posterunki lekarsko-sanitarne, wyposażone w wozy ambulansowe. Prasa podkreśla, że powyższe zarządzenia mają charakter czysto humanitarny i policyjny, nie zaś wojskowy.

FRANCJA SPODZIEWA SIĘ 10 TYS. EMIGRANTÓW.

Uchodźcy polityczni, którzy przekroczyliby ewentualnie granicę saarską po ogłoszeniu wyników plebiscytu, nie uzyskają upoważnienia do osiedlania się na terytorjum Alzacji i Lotaryngji, lecz zostaną bezwłocznie skierowani do odleglejszych departamentów, szczególnie w okolicę Lille i Roubaix. Władze francuskie przygotowane są — według tych informacyj — na przybycie z Saary 40.000 emigrantów.

Jednocześnie dzisiejsza prasa alzacka informuje, że kapitały w bankach francuskich, zwłaszcza w lotaryńskich miastach pogranicznych Forbach i Saarequemines. Ogólną sumę tych lokat obliczają dotychczas na przeszło 100 milj. fr. Jeszcze większe sumy zostały rzekomo ulokowane w bankach luxemburskich, belgijskich i szwajcarskich.

Rada Ligi o radzie

Zjazd ministrów w Genewie

GENEWA, 11.1. (PAT). — Rada Ligi rozpoczęła swoją sesję w piątek o godz. 10.30 rano. Przewodniczy turecki minister Spraw Zagranicznych Aras. Obecni są m. in. Simon, Eden, Aloisi, Litwinow, Madariaga, Massigli.

Na porządku dziennym szereg spraw administracyjnych. W sprawie sporu włosko - abisyńskiego sekretarz generalny zawiadomił Radę, że rząd etjopski nie żąda obecnie wpisania na porządek dzienny tej sprawy, rezerwując sobie jednak prawo wpisania jej na porządek dzienny obecnej sesji. Stanowisko rządu etjopskiego pozostaje w związku z rokowaniami, jakie się odbywają między Abisynją a rządem włoskim. W rokowaniach tych pośredniczy Anglja.

Następne posiedzenie Rady w poniedziałek rano.

Min. Laval przyjeżdża w piątek wieczorem, a min. Małej Ententy w sobotę wieczorem.

Monety

państwa papieskiego

Warszawskie banki otrzymały w bież. tygodniu pierwsze monety wydane ostatnio przez państwo papieskie Citta del Vaticano. Są to monety srebrne i mosiężne różnych wartości, opatrzone wizerunkiem Papieża Piusa XI. Nowe monety z wizerunkiem Papieża są bardzo poszukiwane przez numizmatyków.

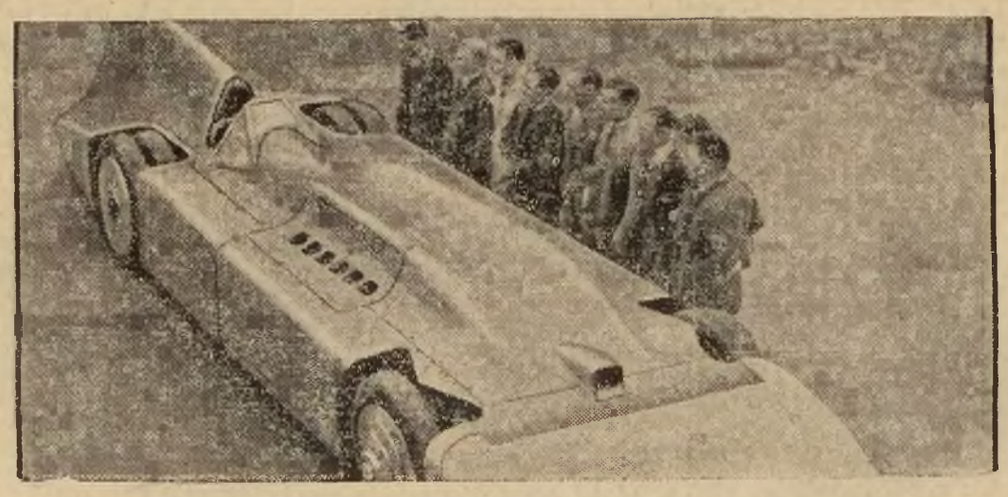

Nowy samochód wyścigowy

Wioska zdobyta przez wilki

Mrozy i zmiecie w Rumunji

BUKARESZT, 11.1. (PAT). W całej Rumunji panują niezwykle silne burze i zamiecie śnieżne. W wielu miejscowościach komunikacja została przerwana. Zjawiły się na północy stada wilków, które atakują ludzi i wdzierają się do wiosek.

Do jednej ze wsi, położonej w pobliżu Bystricy wpadło stado wilków, liczące przeszło 40 zgłodniałych zwierząt. Mieszkańcy w przerażeniu zabarykadowali się w swych domach. Wilki dostały się do obory jednego z włościan i poszarpały znajdujące się tam zwierzęta. 10-letnia dziewczynka, która nie zdołała ukryć się w chacie, padła ofiarą głodnych zwierząt.

W chwili najścia wilków na wioskę zbliżał się do osiedla sankami włościanin. Spostrzegłszy niebezpieczeństwo pozostawił konie na drodze, a sam wdrapał się na drzewo. Następnego dnia na drodze znaleziono tylko sanki, obok na śniegu widać było obgryzione kości koni, włościanin, który umarł spowodu mrozu w nocy trzymał się jeszcze kurczowo drzewa.

Z wielu miescowości nadchodzą wiadomości o śmiertelnych wypadkach zamarznięcia. Nad Dniestrem zamarzło na śmierć dwóch strażników.

MOSKWA, 11.1. (PAT). Fala mrozu przesunęła się na południe. W Armenji zanotowano 30 st. mrozu. Burze na morzach Czarnem i Kaspijskiem trwają. Statek „Adzarystan" uratował zagrożony statek „Bolszewik", holując go do Sewastopola. Na morzu Kaspijskiem uratowano kilkudziesięciu rybaków, porwanych na krze lodowej na pełne morze. Wyratowani spędzili 10 dni na krze lodowej.

Nowe aresztowanie

W związku z aferą Stavisky'ego

Z Marsylji donoszą, że przybył tam wreszcie Charle Pelissier, który był aresztowany 30 grudnia roku ub. w Marokku. Bankier Pelissier jest zamieszany w różne afery oszukańcze, które łączą się, jak odkryła policja francuska, ze słynną aferą Stavisky'ego.

Pelissier miał być już dawno przywieziony do Marsylji, jednak z niewiadomych przyczyn przybył dopiero przed dwoma dniami na statku „Koutabia". Kiedy przeprowadzano go z portu na dworzec marsylski, Pelissier naciągnął kapelusz głęboko na oczy i zawiązał sobie twarz jedwabną chustką na szyję. W tym momencie podbiegł do niego jeden z dziennikarzy, chcąc zasięgnąć informacyj, ale przeszkodził temu eskortujący Pelissier'a żandarm. Innemu dziennikarzowi poszczęściło się lepiej i zdołał rozmówić się z Pelissierem w korytarzu wagonu, wiozącego go do Paryża.

— Zapewniam pana — powiedział Pelissier, — że nie jestem wogóle bankierem. Nie wiem dlaczego, aresztowano mnie przed dziesięcioma dniami. Jestem właścicielem nieruchomości w Poulner, gdzie wynajmowała apartament pani Staviska. Być może, że aresztowano mnie właśnie dlatego. Przypuszczam, że jestem poprostu ofiarą denuncjacyj. Zresztą przypuszczam, że śledztwo wykaże prawdę, że jestem niewinny i że nic nie mam wspólnego z całą aferą.

Tyle aresztowany. Policja jest innego zdania. Może wreszcie rozwikła się do końca ciemna afera Stavisky'ego.